Co robić, aby rozwijać mowę swojej pociechy? Jak się z nią bawić? To proste!

1        Warto zadbać o **dobre słyszenie**. Przygotowuje ono do prawidłowego nabywania mowy (Grabias, Kurkowski 2002, Borkowska-Gaertig 1993). Jeśli Rodzic niepokoi się stanem słuchu dziecka, powinien niezwłocznie skontaktować się z lekarzem.

Większość rodziców odruchowo ćwiczy słuch swojej pociechy. Są to słowa kierowane do maluchów od pierwszych chwil po urodzeniu oraz próby naśladowania odgłosów wydawanych przez niemowlę. Rozpoczynamy od zabaw najprostszych: poszukiwania źródła dźwięku, np. pozytywki, głośno tykającego budzika. Ćwiczeniem słuchowym jest również kołysanie się z malcem trzymanym w ramionach w rytm śpiewanej melodii lub grającego radia. Zabawa „kto to, co to?”, rozpoznawanie odgłosów z otoczenia znakomicie uczy koncentracji uwagi dziecka na bodźcach akustycznych. Rozwijanie słuchu dziecka to także rozpoznawanie i porównywanie odgłosów wydawanych przez różne zwierzęta, urządzenia gospodarstwa domowego, różne pojazdy. Zabawom tym towarzyszą próby naśladowania, które są równocześnie sposobem prostej komunikacji i doskonałym treningiem aparatu mowy.

2          Ważnym zadaniem jest **usprawnianie narządów mownych** (Emiluta-Rozya 1994, Spałek, Piechowicz-Kułakowska 1996, Kania 2001, Skorek 2001, Michalak-Widera 2002). Są nimi między innymi wargi, język, podniebienie miękkie, żuchwa. Dla opanowania poprawnej wymowy aparat artykulacyjny dziecka musi być wygimnastykowany. Taka gimnastyka dokonuje się podczas czynności życiowych: prawidłowego oddychania, gryzienia, żucia, połykania. Częste zabawy angażujące narządy artykulacyjne przyczyniają się do ich wyćwiczenia, niezbędnego do wyraźnego mówienia. Trening prowadzimy przed lustrem. Warto wymyślać krótkie inscenizacje, podczas których dorosły opowiada historyjkę, ilustruje ją pracą języka czy warg i zachęca dziecko do jej naśladowania. Najważniejsze jest, aby ćwiczenia były wykonywane w oparciu o zasadę „uczyć bawiąc”. Powinno ono sprawiać dziecku radość, nie mogą być wykonywane pod przymusem, wbrew woli dziecka. Konsultacja logopedyczna jest konieczna, jeśli maluch ma problemy z unoszeniem języka ku górze, co może być spowodowane np. skróconym wędzidełkiem. Sprawdzić to można prosząc dziecko o kląskanie językiem o podniebienie lub oblizanie górnej wargi, zębów, podniebienia przy szeroko otwartych ustach.

3          **Rozmowy z malutkim dzieckiem (Emiluta-Rozya 1994, Minczakiewicz 1997, Franczyk, Krajewska 2002, Stecko 1996) wymagają dostosowania się do jego poziomu.** Na­leży zrezygnować z wyszukanego, trudnego słownictwa, przyspieszonego tempa mowy i stosowania długich fraz czy zdań. Pomocne są stare, czasem zapomniane, a tak ukochane przez nasze babcie zabawy paluszkowe, np. „Idzie kominiarz...". Warte przypomnienia są też rytmiczne recytacje połączone z ruchem ciała i bardzo wyraźną ekspresją, np. „Burza na mo­rzu...”, czy „Jedzie, jedzie pan" i wiele, wiele innych. Wszelkie zabawy ruchowe połączone ze śpiewem lub słowem rymowanym, pozwalają dziecku włączyć się w świat mowy poprzez ruchy ciała, wypowiadanie samogłosek, a z czasem dopowiadanie prostych sylab, wyrazów. Dają one poczucie sukcesu i motywują do podejmowania prób związanych z mówieniem.

**4          Proste wierszyki z dużą ilością wyrazów dźwiękonaśladowczych (Sachajska 1987, Minczakiewicz 1997, Kozłowska 1998) również sprzyjają nauce mówienia.** Ćwiczą pamięć słuchową, rozwijają wyobraźnię dziecka, a co najistotniejsze poprzez powtarzal­ność odgłosów z otoczenia, pozwalają współuczestniczyć dziecku w recytacji utworu. Po wielu powtórzeniach wiersza dziecko w sposób naturalny włącza się dopowiadając to, co jest w sta­nie wypowiedzieć, tzn. wyrażenia dźwiękonaśladowcze. Wspólne recytacje to również oswaja­nie dziecka z melodią, rytmem, intonacją, co jest niezwykle istotnym elementem edukacji języ­kowej.

**5          Niezwykle ważna dla dobrego rozwoju mowy dziecka jest dbałość o harmonijny roz­wój motoryczny. Chodzi tu zarówno o fizyczną sprawność całego ciała (Franczyk, Krajewska 2002, Trawińska 1988), jak i grafomotorykę (Bogdanowicz 1991, Franczyk, Krajewska 2002), czyli usprawnianie rąk dziecka.** Czasem rodzice nie doceniają tej umiejętności dla opanowania mowy czynnej. A zatem od pierwszych chwil życia dziecka usprawniajmy je rucho­wo, dostarczajmy mu bodźców do podejmowania różnych form aktywności ruchowej. Wszelkie zabawy typu: skakanie, stanie na jednej nodze, chodzenie po murku, zabawy z piłką, jazda na ro­werku, wrotkach, zabawy na śniegu, piasku czy w wodzie - znakomicie usprawniają koordyna­cję ruchową dziecka. Dają one możliwość wyładowania energii, ale również pośrednio stymulu­ją mowę. Dla przyszłego, sprawnego pisania istotne są ćwiczenia usprawniania rąk, czyli zabawy manipulowania przedmiotami, lepienie, wydzieranie, malowanie i rysowanie. Należy jednak pa­miętać o stopniowaniu trudności. Zabawy z użyciem kredki czy nożyczek powinny poprzedzać wprawki w postaci: malowania palcami, lepienia, wydzierania papieru, stemplowania itp.

**6          Opanowywanie nazw kolorów to dla wielu maluchów ciężki i żmudny proces, porównywalny do orientacji przestrzennej i znajomości schematu własnego ciała**. Ważne jest, zatem aby ucząc dziecko zapamiętywania abstrakcyjnych nazw, odnosić się do kon­kretnych przedmiotów (Gruszczyk-Kolczyńska, Zielińska 2000). Dobrym ćwiczeniem jest wy­szukiwanie przedmiotów na zadany kolor, np. „czerwony jak jabłko, serce, itp." Dla utrwalenia i zwizualizowania nazw kolorów można wspólnie z dzieckiem wykonywać plansze, zawierające przedmioty w wybranym kolorze. Ta zabawa pozwala również poszerzać zasób słownictwa, uczy porównywania cech przedmiotów i uogólniania oraz ćwiczy spostrzegawczość i sprawność rąk.

**7          Ważną rolę w nawiązywaniu komunikacji językowej spełniają wierszyki (Szumówna 1991).** Rodzic prostymi, symbolicznymi rysunkami ilustruje dziecku recytowany wierszyk. Posadzenie malucha na kolanach nie tylko ułatwia wykonanie zadania, ale dzięki bliskiemu kontaktowi jest również zaspokajana potrzeba bezpieczeństwa. Rysowanie może odbywać się wspólnie dzięki nałożeniu własnej ręki na rączkę dziecka trzymającego kredkę. Należy zwracać uwagę na prawidłowy uchwyt przyboru do pisania przez dziecko. Zauważony nawyk nieprawidłowego trzymania przyborów piśmiennych wymaga natychmiastowego korygowania. Rysowane wierszyki ułatwiają rozumienie tekstów i wprowadzają w świat abstrakcyjnych pojęć. Zachęcają one do podejmowania pierwszych prób manipulowania kredką i zapoznają z kolorami. Rodzic odruchowo zwalnia tempo mowy, dostosowując je do możliwości percepcyjnych dziecka.

**8          Proste zagadki dla dzieci to kolejny ważny element edukacji językowej**. Rozwijają mowę i myślenie dziecka (Spałek, Piechowicz-Kułakowska 1996). Są dla rodzica tworzywem do aranżowania wielu ciekawych i twórczych zabaw. Pomagają w opanowywaniu umiejęt­ności definiowania pojęć, uogólniania, rozszerzają zasób słownictwa. Początkowo to próby od­gadywania najprostszych opisów, np. „Co to jest? - świeci na niebie, żółte..." Dopiero po takim treningu można podjąć z dzieckiem próby odgadywania popularnych zagadek.

9       **Znakomitą zabawą zapamiętaną z dzieciństwa są wyliczanki (Minczakiewicz 1997).** Wypowiadane wielokrotnie, z właściwą sobie melodią i intonacją, często zawierające słowa nonsensowne są doskonałym treningiem pamięci słuchowej, wyrabiają poczu­cie rytmu. Dostarczają one malcowi wiele radości ze wspólnej z dorosłym recytacji. Wyliczanki, w których pojawia się odliczanie, łagodnie wprowadzają dziecko w świat liczb - są pierwszymi wprawkami matematycznymi (Gruszczyk-Kolczyńska, Zielińska 2000).

**10        O potrzebie czytania dziecku od najwcześniejszych chwil życia, nie trzeba nikogo przekonywać.** Ten rodzaj werbalnego kontaktu buduje pozytywne więzi między ro­dzicami i dziećmi, zapewnia emocjonalny rozwój malucha, wzbogaca słownik, pa­mięć i wyobraźnię, jak również uczy myślenia i poprawia koncentrację. W dłuższej perspekty­wie czytanie poszerza wiedzę ogólną dziecka i wzmacnia jego poczucie własnej wartości, ułatwia naukę, wpaja wartości moralne (Pileccy 2001). Czytanie i opowiadanie dzieciom wzbogaca ich słownictwo, rozwija wyobraźnię i wdraża do późniejszego samodzielnego czytania (Trawińska 1998, Sachajska 1987, Michalak-Widera, Węsierska 2001). Wcześnie wyrobiony nawyk czytania chroni przed zagrożeniami ze strony kultury masowej i uzależnieniem od telewizji i komputera. A zatem oswajajmy z książką dzieci od najmłodszych lat. Początkowo są to plastikowe lub tekturowe książeczki z prostymi obrazkami, które rodzic nazywa lub o nich opowiada. Z czasem można włączyć proste wierszyki zawierające proste słownictwo i wyrazy dźwiękonaśladowcze. Najczęściej dziecko wybiera sobie książeczkę z ulubionym wierszykiem, którego mogłoby słu­chać bez końca. Wielokrotność powtórek często irytuje rodziców, ale to ważny moment w edu­kacji językowej. Czytanie dziecku to okazja do treningu jego wyobraźni, należy jednak pamię­tać, aby treść książki była dostosowana do możliwości percepcyjnych dziecka.